

## Wiadomości literackie.

---

**Culturschutz und Wildhege.** Kritische Betrachtung und praktische Rathschläge. Eine zeitgemässe Studie zur Versöhnung der landwirthschaftlichen, forstlichen und weidmännischen Interessen. Von Raoul Ritter von Dombrowski. 8°, VIII u. 87 S. Mit 16 in den Text gedruckten Abbildungen. 1897. Wien, Commissionsverlag Carl Gerold's Sohn. Preis fl. 1.—

W ostatnich latach powstały dwa wrogie sobie obozy, walczące ze sobą nietylko pismem i słowem, ale czasem i czynem, wprowadzając rozstrój między całemi klasami społecznymi. Hasłem jednego obozu jest „Ochrona łowiectwa“, drugiego zaś „Precz z zwierzyną“; pod jednym sztandarem są zwolennicy łowów i większość leśników, pod drugim sztandarem są rolnicy szczególnie posiadacze małogruntwi, ale powiedzmy prawdę, także wielu leśników, walczących z nadmierną liczbą zwierzyny. W dyskusyi często namiętnie prowadzonej, zaostrzanej nietylko u nas wywlekaniem kwestyi politycznych, nader często jak jedna tak druga strona zapędza się za daleko, wikłając sprawę, przeciągając i potęgując walkę, gdy tymczasem ta drażliwa spawa dałaby się załagodzić, roztrzásając ją przedmiotowo i uwzględniając o ile to możliwe, słuszne wymagania interesowanych. Właśnie w tym kierunku wytknął sobie drogę śp autor pracy, która ogłoszoną była najpierw w „Oesterr. Forst und Jagdzeitung“ a obecnie wydaną została jako osobna broszura. Niedawno zmarły autor, Raoul Dombrowski opierając się na gruntownej wiedzy i nader obszernej praktyce, wskazał, w jaki sposób między myśliwym a hodowcą ziemiopłodów zapanować może pokój przez złagodzenie przeciwności. Praca niniejsza zasługuje tembardziej na uwagę, że jak słyhać, rząd zamierza niebawem podnieść sprawę nowej ustawy łowieckiej.

W. T.

---

## Sprawozdanie z targu drzewnego.

---

*Stanisławów 11. grudnia 1896.*

Z niespodziewanie nagle zapadłą zimą ustała też nagle czynność budownicza, zamykając i tak słaby obrót i skąpy odbył na materyał tartaczny i budowlany.

Gdzieniegdzie zawierane bywają jeszcze małe zakupna i sprzedający chętnie godzą się na opusty cen, byle tylko dać znak życia i nie być usuniętym przez olbrzymią bukowińską konkurencyę.

Ceny desek jodłowych są uciśnięte, poruszając się między 9·10 do 10·50 zł. za metr kubiczny, nie bardzo są pokupne, gdy lepsza stolarska świeżczyna zawsze jeszcze, nawet w najgorszych czasach była bardzo poszukiwaną, osiągając cenę od 14·50 do 15·50 zł.

Za budulcem jodłowym i świerkowym niema o tej porze żadnego popytu; za niedbale obrobiony notują 7·50 za ostrokanciasty i dobrze obrobiony 11 zł.

Gonty w mniejszych partyach znajdują jeszcze nabywców, 18 calowe brane bywają w małych partyach do Węgier po cenie 4·50 do 4·70 zł.; 22 calowe dosięgają ceny 7·50 do 7·80 zł.

Zbyt drzewa opałowego jest w skutek nagłego zimna ożywiony; cena targowa 4 metrowych stosów łącznie z dostawą do domu jest 11 do 11·70 zł. za bukowe szczapy, za jodłowe, świerkowe i osikowe płacą 6·50 do 7·50 zł.

---

## Z poufnego zebrania leśników.

---

Pierwsze z poufnych zebrań leśników, zapowiedzianych przez Wydział Towarzystwa leśnego, odbyło się dnia 14. listopada b. r. w lokalnościach c. k. Dyrekeyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, przy nielicznym — niestety — udziale członków zielonego cechu.

Wprawdzie to początek dopiero, żywimy więc niepłonną zapewne nadzieję, że dalej będzie lepiej i przyszłe zebranie odbędzie się przy nierównie liczniejszym udziale. Nader miła pogawędka daje zupełną swobodę wypowiedzenia własnych myśli i spostrzeżeń, i wywołuje przedmiotową dyskusję, którą tylko jako pożytek dla umysłu oznaczyć można.

Pozwoliłem sobie na początek ten dłuższy nieco wstęp wypisać tusząc, że nie minie on się z celem, a następstwem jego będzie liczniejsze grono na przyszłym zebraniu, które częściej nas gromadzić powinny.

Obecnych na tem pierwszym zgromadzeniu powitał serdecznie Wiceprezes Towarzystwa leśnego Pan Nadradca Rosenberg, drugi Wiceprezes p. Dyrektor Strzelecki nie mógł niestety przybyć, że zaś czuł z nami jak zawsze, usprawiedliwił swą nieobecność listo-

wnie i prosił o powitanie zebranych w Jego imieniu, co też obecny Pan Wiceprezes uczynił.

Po zagajeniu zebrania rzucił Przewodniczący Pan Wiceprezes następującą kwestyę do rozwiązania:

W pewnym miejscu sprzedano 6000 sztuk dębów, wybrać się mających z pewnej części lasu. Dotyczące pnie poprzednio już było wyznaczone i numerowane. Oprócz tych znajdowało się jeszcze wiele innych dębów na sprzedanej przestrzeni, które jednak nie były cechowanymi. Według brzmienia odnośnego kontraktu miał kupiec prawo wybrać sobie owe dęby, które za odpowiednie dla siebie uznał. Korzystając z przysługującego mu prawa, wybrał ów kupiec 400 sztuk dwojaków tak, że po spuszczeniu takowych z pni miał właściwie 800 sztuk. Właściciel zakwestyonował owe pnie, twierdząc, że owe 800 sztuk należy uważać za sztuki w ścisłym tego słowa znaczeniu tj za jednostki kupieckie, za które kupiec pojedynczo należytość uiścić winien. Temu pojmowaniu rzeczy sprzeciwił się kupiec, twierdząc, że dęby te jako z jednego pniaka pochodzące należy uważać za 400 sztuk i on bezwarunkowo za 400 sztuk zapłaci.

Ponieważ w wypadku procesu musiałby sędzia zarządać orzeczenia rzeczoznawców, należy przeto rozstrzygnąć, za którą ze stron kontraktowych przemawia słuszność?

P. Scheuring: Jeżeli w kontrakcie powiedzianem było wyraźnie sztuki, natenczas utrzyma się właściciel, jeżeli zaś powiedzianem było, że ma wogóle rąbać z pnia, natenczas utrzyma się kupiec.

P. Hetper: Jeżeli pnie owe rozgałęziały się wyżej np. 1 metr ponad ziemią, natenczas nie ma kwestyi, że sprawę wygrywa kupiec.

P. Kosina: Cała rzecz mojem zdaniem leży w brzmieniu postanowień kontraktu, mianowicie czy tam jest mowa o pniach, czy sztukach; w pierwszym wypadku miałby kupiec, w drugim właściciel słuszność.

P. Rosenberg: Jako rzeczoznawca w tym wypadku wychodziłbym z następujących punktów zapatrywań:

Przedewszystkiem z brzmienia §. 295 ust. cyw. o rzeczach ruchomych i nieruchomych wynika, że kupujący nabył pnie a nie las, gdyż pnie ścięte należą do przedmiotów ruchomych, zaś las jest rzeczą nieruchomą. Skoro kupiec nabył drzewo i ściał je z pnia

natenczas z nieruchomej powstała rzecz ruchoma i tę ostatnią nabywca kupił. Skoro więc po ścięciu z pnia powstały dwie sztuki, dlatego też za dwie jednostki kupieckie uważać je należy. Następnie, jeżeli owe dęby z jednego macierzystego pniaka pochodzące miały od początku dwa osobne rdzenie, natenczas przedstawiają one z fizyologicznego punktu zapatrywania dwie sztuki; prócz tego jeszcze w praktyce stanowi każda z tych sztuk bezsprzecznie osobny przedmiot pomiaru, osobną miąższość, a zatem każda z nich bezwarunkowo za osobną jednostkę uważaną być musi, czyli reasumując to wszystko twierdzą, że słuszność jest po stronie właściciela.

P. Scheuring: Jest to mojem zdaniem najlepsze orzeczenie.

P. Rosenberg: P. Hetper miał zupełną słuszność twierdząc, że jeżeli pnie dopiero wyżej się rozgałęziają, natenczas ma słuszność kupiec. A teraz może który z Panów zechce inną jaką sprawę poruszyć.

P. Scheuring: Ja chcę Panom postawić następującą sprawę do rozwiązania a mianowicie:

W dobrach arcyksiążęcych żywieckich mieli włościanie wśród arcyksiążęcych lasów ekwiwalent Halą Słowikową zwany, zalesiony.

Położenie było strome, ponad ową halą znajdował się starszy las, pod nią uciążliwie zaprowadzone kultury arcyksiążęce.

Włościanie postanowili las wyciąć i nim ich zamiar doszedł do skutku, udał się Zarząd arcyksiążęcych dóbr do władzy politycznej twierdząc, że z wycięciem tego lasu usuniętą zostanie jedyna ochrona znajdującej się pod nią kultury, gdyż powstaną lawiny śnieżne i kamienne, które zniszczą takową. Hala Słowikowa powinna być nie tylko uważaną za las ochronny, ale nawet dla zagrożonej kultury za las zajęty. Władza polityczna zabroniła więc wyřębu i poleciła przedłożyć plan tudzież prowadzić gospodarstwo przerebowe. Włościanie wnieśli przeciwko temu rekurs, a w tym podnieśli, że ponieważ Zarząd arcyksiążęcych dóbr twierdzi, że las ten ma być uważany jako zajęty, natenczas winien Zarząd zapłacić im na podstawie §. 19. ust. las. odszkodowanie za zmniejszenie w dochodach.

P. Sokołowski: Powyższy fakt mogę tylko stwierdzić co do joty, ponieważ brałem udział w komisji z tego powodu tam.

wydelegowanej. Dodać jeszcze muszę, że przez Halę Słowikową ciągnie się w kierunku największego spadku suchy żłób, który w wysokim stopniu przyczynia się do powstawania lawin. Sprawę samą komplikuje ta okoliczność, którą włościanie w rekursie podnieśli, że Hala Słowikowa zapisaną jest w operatach katastralnych nie jako las, lecz jako pastwisko.

P. Scheuring: Co do ostatniego punktu, to sprawę znam dokładnie z aktów serwitutowych, a w tych jest Hala Słowikowa zapisaną jako las i to jest miarodajnem. Jest tu tylko ta kwestya ważną, czy gminie należy się odszkodowanie z tytułu zajęcia lasu czy nie? Sądzę, że w tym wypadku należy przyznać gminie odszkodowanie, gdyż Zarząd dóbr arcyksiążęcych w doniesieniu swoim mimowolnie dał się złapać i poddał się niejako §. 19. ustawy lasowej twierdząc, że Hala Słowikowa dla lasu poniżej tejże się znajdującego, uważaną być powinna za las zajęty.

P. Rosenberg: Przy wydzielaniu ekwiwalentów postępowano bardzo doraźnie, nie liczono się z przystępem do lasu, nie zwracano wcale uwagi na konfiguracyę terenu, a żywe przykłady tego mamy obecnie między innymi w nowo nabytem państwie nadwórniańskim. Pomiędzy innemi zdarzył się wypadek w gminie „Zielonej“, że dla wyrównania różnicy w obszarze już wydzielonego ekwiwalentu, pozostawiono obszarowi dworskiemu około 10-cio morgowy szmat lasu w kształcie trójkąta w samym środku oddanego gminie ekwiwalentu, który jest z wszystkich stron otoczony gminnym lasem i tworzy zupełną enklawę.

P. Scheuring: Jako przykład powyższego przytoczę ekwiwalent w lasach hr. Potockiego w janowskim powiecie, gdzie wydzielona przestrzeń ciągnie się środkiem lasów dworskich pasem na 20 m szerokim, a na bliske 3 *klm* długim, co daje powód do rozmaitych sporów.

P. Rosenberg: Tym niedogodnościom położy w swoim czasie kres ustawa o wykupnie enklaw leśnych.

P. Sokołowski: Znanym mi jest jeden wypadek, w którym przy wydzielaniu ekwiwalentów, powiększono istniejące enklawy, dodając do nich pierścień nowego przydziału.

P. Scheuring: Do zagmatwania sprawy przyczyniła się również wiele okoliczność, że za pastwiska wydzielano las bez drzewa, który w prostym rozumieniu rzeczy uważanym był za pastwisko, tak że dziś lasy zapisane w operatach katastralnych

jako lasy, używane są jako pastwiska, co znów prowadzi do nieporozumienia z władzami.

Na temat serwitutów, ich uciążliwości i rodzaju, rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której niemal wszyscy uczestnicy zebrania żywy udział brali.

Szczególniej zajmującą była pogadanka o serwitutach w krajach alpejskich, o których dał nam p. wiceprezes Rosenberg, obeznany z tamtejszymi stosunkami, dokładny obraz, a zarazem wykazał trudności gospodarcze spowodowane serwitutami, które do tego stopnia wpływają na urządzenie gospodarki leśnej, że np. okrąg gospodarczy Hintersee w Salzburgu mający około 9000 *ha* przestrzeni podzielonym być musiał ze względu na serwituty na 85 osobnych obrębów gospodarczych, z których jeden zaledwie obejmował przestrzeni 3·0 *ha*.

Omawiano również stosunki służebnictw w Królestwie polskim, które są tam niemal niepokonalną zaporą racjonalnego rozwoju gospodarki leśnej. W końcu poruszono sprawę obrodzenia żołądź w roku bieżącym nikt jednak z obecnych nie umiał wymienić miejsca, gdzieby u nas w kraju żołądź obrodziła.

*Kosina.*

---

## Wiadomości osobiste.

---

**P. Juliusz Stainer** właściciel znanej powszechnie wyłuskarni nasion drzew szpilkowych w Wiener-Neustadt zaszczycony został tytułem c. k. dostawcy dworskiego.

---

## Wiadomości bieżące.

---

**Wpływ dodatni lasów na zdrowie ludzkie**, tak często objawiający się, tłumaczonym bywa bardzo rozmaicie, wielu zaś zaprzecza w ogóle lasom dodatniego wpływu w tym kierunku, podając również różne argumenta na poparcie swego zdania. Tymczasem jak jedni tak drudzy mają słuszość w poszczególnych wypadkach, nie mają zaś słuszości, skoro tylko zdanie swoje co do zdrowo-

tnego znaczenia lasu generalizują. Przedewszystkiem nie należy przypuszczać, że las posiada jakąś siłę ogólnie uzdrawiającą, w lasach bowiem ludzie tak samo chorują i umierają jak w okolicach bezleśnych z tą tylko różnicą, że pewne choroby w lasach zdarzają się rzadziej, niżeli po za lasami. Kto jest dotknięty początkami takiej w lasach rzadszej choroby, może szczególnie, jeżeli przedtem przebywał w okolicy bezleśnej, w jakimś większem mieście — za przybyciem do lasów doznać ulgi a nawet może się wyleczyć, jeżeli choroba nie była jeszcze za silnie rozwinięta i organizm mógł jeszcze się bronić przed postępami choroby. Do takich chorób zaliczają różne choroby piersiowe, przy których pobyt w lasach sprawia choremu ulgę, a nawet może mu wrócić zdrowie. Zdanie to nie można jednak znowu generalizować, bo nie każdego gatunku las i nie w każdym położeniu będzie tak dodatnio działał. Lasy liściowe działają w ogóle mniej zdrowotnie, niżeli szpilkowe, uważane ogólnie za najzdrowsze, co jednak znowu zależy od gatunku lasu i od jego położenia. Lasy sosnowe nważane bywają za najzdrowsze, po nich idą świerkowe a na ostatniem miejscu stawiane bywają lasy jodłowe, które to stopniowanie zależy w najwyższym stopniu jeszcze od położenia lasu. Najmniej zmienną, stawianą niemal na równi z wartością dobrych lasów liściowych, jest wartość zdrowotna lasów jodłowych, rosnących jeżeli nie w górach, to na podgórzach na gruntach nigdy nie zabagnionych. Inna jest rzecz z lasami świerkowymi a szczególnie sosnowymi. Lasy świerkowe należą właściwie w góry, zdarzają się jednak podobnie jak sosnowe w równinach. W górach i na podgórzach są one niewątpliwie zdrowe, gdy na nizinach jest najczęściej przeciwnie, świerk bowiem jako drzewo potrzebujące znacznego zapasu wilgoci, trzyma się w równinach najczęściej okolic z gruntem podmokłym, a wyjątkowo tylko zdarza się na gruntach suchych (jako towarzysz sośniny) i tutaj może działać znakomicie zdrowotnie. Najbardziej warunkową jest zdrowotność lasów sosnowych, które rosnać mogą na suchych piaszczystych gruntach, (ale także na gruntach wigotnych i tak falistych, tak niejednostajnych, że wzniesienia nawet nieznaczne mogą być prawie suche, gdy wszystkie niższe miejsca mogą być mokre, bagniste a nawet wodami zalane. Gdy w pierwszych powietrze jest suche, przejęte zapachem żywicy, ogrzane do temperatury mało wahającej się między dniem i nocą, to w drugich jest częściej wilgotne, nawet mgliste, niżeli suche, więcej czuć go grzybami niżeli wonią żywicy, ale najważniejszą ujemną ich stroną jest niestałość i zmienność temperatury, wskutek bowiem licznych bagnistych gołoborzy po upalnych dniach następuje nocną porą tak znaczne obniżenie temperatury nad temi ostatniemi, że okoliczne lasy robią się prosto zimnemi, co na zdrowie chorych na piersi nie może dobrze oddziaływać. Jeżeli więc o przydatności lasów do pobytu w nich chorych na piersi, bo takich mamy tu na myśli

przychodzi wyrokować, natenczas należy uwzględnić nietylko jakąś gatunkową lasu, czy jest liściowy, czy szpilkowy, ale przede wszystkim, jakie jest położenie tego lasu.

---

Na zwyczajnem walnem Zgromadzeniu członków **Tow. wzaj. pom. słuchaczy kraj. szkoły gosp. lasowego we Lwowie** odbytem 2. listopada b. r. wybrano na rok adm. 1896/7 Wydział, do którego weszli:

Zygmunt Pawelski jako prezes, Wacław Rogiński jako wiceprezes, Włodzimierz Chobrzyński jako sekretarz, Maurycy Neumann jako skarbnik, Kazimierz Bielański jako bibliotekarz, Józef Bijasiewicz i Edmund Grabiński jako wydziałowi, Teofil Dyga i Julian Puza jako zastępcy wydziałowych. Do komisji szkONUjĄcej weszli: Józef Karpiński, Edward Furdzik i Rudolf Katzer. Do sądu polubownego weszli: Z. Pawelski, W. Rogiński, M. Neumann i K. Bielański.

Członkami honorowymi mianowano: Wielm. pp. Henryka Strzeleckiego, Władysława Tynieckiego i Dra Władysława Zajczkowskiego.

---

**„Wydział Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego** na posiedzeniu swem dnia 22 listopada uchwalił urządzić, poczynawszy od 5. Grudnia b. r., w salonach Wystawy nieustajĄcej okazów przemysłu krajowego, specjalną **„Wystawę świąteczną“** złożoną przeważnie z drobniejszych i dostępniejszych wyrobów przemysłu krajowego, które się na podarki świąteczne nadają. Rozumie się, że wyłącznie wyroby krajowe, a przede wszystkim okazy pracy przemysłowców i rękodzielników lwowskich, znajdą na niej pomieszczenie. Dla publiczności lwowskiej nie powinno być zatem obojętnem to przygodne rozszerzenie Wystawy nieustajĄcej, która już w codziennych warunkach swego istnienia tak wiele i tak pięknych okazów przemysłu krajowego zdołała zgromadzić i tyle już sympatyj pomiędzy publicznością lwowską sobie zjednała. Nie wątpimy też, że rękodzielnicy i przemysłowcy lwowscy skorzystają skwapliwie z tej sposobności, ażeby się z wyrobami swymi przed szerszą publicznością popisać. Wystawa będzie codziennie od godziny 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano do godziny 5-tej popołudniu otwartą, a wstęp na nią bezpłatny.

Gospodarzami wystawy są pp. S. Ciuchciński, prof. W. Ochenkowski i J. Wczelak a prócz tego użyczyli swej pomocy członkowie Wystawy pp. J. Piepes wiceprezes Izby handlowej, hr. J. Łubieński, A. Sołtyński i prof. J. Zacharjewicz.



Wydział T. Z. P. K. uchwalił prócz tego zająć się przygotowaniem, celem urządzenia w związku z Komisją krajową dla spraw przemysłowych, na wiosnę przyszłego roku, specyanej i w okazy najnowsze wyposażonej Wystawy małych motorów i maszyn pomocniczych, tak ważnych dla przemysłu rękodzielniczego.

Na tem samym posiedzeniu Wydziału został ponownie wybrany Komitet wykonawczy Towarzystwa. Oprócz prezydium, które stanowią pp. A. Gorayski, prezes, Dr Z. Marchwicki, J. Zacharjewicz i T. Romanowicz, wiceprezesowie, wchodzi w skład Komitetu pp. W. Buynowski skarbnik Towarzystwa, Józef hr. Łubieński, A. Nawratil, A. Sołtyński, J. Starkel sekretarz Towarzystwa i J. Wczelak.

---

## Wyciąg z protokołu obrad

Wydziału Towarzystwa leśnego z dnia 13 listopada 1896.

---

Początek o godzinie 6 wieczór.

Obecni członkowie pp. Acht Kazimierz, Borzęcki Tadeusz, Demianowski Zygmunt, Góralczyk Antoni, Hirsch Piotr, Ligman Jan, Rosenberg Alfred, Scheuring Herman, Schupp Roderyk, przewodniczył wiceprezes p. Henryk Strzelecki.

1. Ponieważ wskutek szczupłości miejsca biuro Towarzystwa leśnego w szkole lasowej dłużej mieścić się nie mogło, aprobował Wydział Towarzystwa leśnego przeniesienie tegoż bióra i administrację Sylwana do własnego lokalu, wynajętego od 1 listopada 1896.
2. Uchwalono wprowadzić na nowo poufne zebrania co drugą sobotę po pierwszym każdego miesiąca, w lokalnościach Dyrekcyi domen i lasów. i postanowiono o każdorazowym zebraniu zawiadamiać w Sylwanie, a miejscowym członkom wysyłać osobne zaproszenia.
3. W sprawie memoriału do Sejmu dla przyspieszenia ustawy lasowej, postanowiono oddać referat do opracowania p. Romańskiemu.
4. Sprawę memoriału do Sejmu w celu domagania się ustawy dla tępienia chruszcza majowego, odroczone do następnego posiedzenia, poruczając referat p. Achtowi.
5. Mianowanie członków korespondentów uchwalono na razie zaniechać.
6. W sprawie pozyskania mapy rozsiedlenia drzewostanów dla Ossolineum polecił Wydział p. Achtowi wystosować prośbę

do Ministerstwa rolnictwa i przedłożyć ją na następnem posiedzeniu.

7. W sprawie premiowania zalesień dokonanych przez włościan, uchwalono na wniosek członka Wydziału p. Góralczyka, przyznać następujące premie z funduszu na zalesienie wydmy:

1. Włościaninowi Andrzejowi Heckowi w gminie Huta stara powiatu Cieszanowskiego za dokonaną kulturę sosnową na własnym gruncie premię w wysokości dwóch dukatów w złocie.

2. Gminie Kobylnicy ruskiej w powiecie Jaworowskim za ponowne zalesienie części wydmy piaszczystej uszkodzonej w roku zeszłym przez trąda sosnowego, premię w wysokości 20 zł. w. a.

3. Gminie Olszyny w powiecie Chrzanowskim za zalesienie części wydmy piaszczystej 10 morgowej premię w wysokości 30 zł. w. a.

4. Gminie Parchacz w powiecie Sokalskim na uzupełnienie zalesienia wydmy piaszczystej z 200 morgów wynoszącej, zapomogę w wysokości 30 zł. w. a.

5. Wójtowi w gminie Olszyny, za którego staraniem osobistym, zalesienie wydmy rozpoczęło się, premię w wysokości jednego dukata w złocie.

Wydział uchwalił również, ażeby powyższe premie wręczone były zasłużonym w obecności marszałka powiatowego przez dolegatów Towarzystwa leśnego, i jako takich ustanowił:

- a) dla powiatu Cieszanowskiego p. Leona Muszyńskiego
- b) „ „ Jaworowskiego p. Kazimierza Lewła,
- c) „ „ Sokalskiego p. Leona Galińskiego,
- d) „ „ Chrzanowskiego p. Juliusza Sieglera.

Na tem obrady zakończono o godzinie 9 wieczór.

---

## L. 1236. Z kancelaryi Wydziału galic. Towarzystwa leśnego.

### X. WYKAZ.

*wiszczonych wkładek od członków Tow. leśnego od 1 do 31. paźdz. 896.*

---

I. **Catoroczną należność:** pp. Skibniewski Bronisław, Dr. Kolischer Henryk, Łasiński Józef, Bockenheim Ferdynand, Cienski Tadeusz, Karatnicki Włodzimierz, Maszewski Konstanty, Maultz Józef, Oborski Wacław, Olszański Kazimierz, Torosiewicz Mikołaj, hr. Baworowski Władysław, Górski Władysław wraz z wpisowem, Löbl Otto, Mahr Franciszek, Szyszkowski Maksymilian, hr. Siemiński Stanisław, Węgrzynowski Hippolit, Krzysztofowicz Eugeniusz, Peczek Karol, Tomkiewicz Sta.

nisław, Scherantz Leopold, Tichy Roman, hr. Tyszkiewicz Roman wraz z wpisowem, Dobrostański Roman, Pacuła Władysław, Cihlar Antoni, Gottwald Michał.

**II. I. półrocze 1896:** pp. Czupa Ambroży.

**III. II. półrocze 1896:** pp. Burzyński Maksymilian, Beer Wilhelm, Piotrowski Władysław, Buchner Otto. Lizak Jan, Pokorny Antoni, Richter Julian, Robaczewski Jędrzej, Sozański Hipolit resztę, Torski Antoni, Zebrowski Aleksander, Bulsiewicz Jan, Jaworski Antoni, Janicki Sabin Stanisław, Kanty Edward, Krupiński Józef, Lityński Jan, Kisielewski Władysław, Madejewski Waleryan. Szyszkowski Bolesław, Bielowski Jan, Osiadacz Konstanty, Wczelik Alojzy, Wróblewski Bolesław, Zaborski Jan, Radoszewski Robert, Kisielewski Stanisław, Radecki Rudolf, Matecki Stanisław, Smolka Antoni.

**IV. Składka na bibliotekę:** pp. Bockenheim Ferdynand 1 zł.

---

## L. 1281. Z kancelaryi Wydziału galic. Towarzystwa leśnego.

### XI. WYKAZ

*uiszczonych wkładek od członków Tow. leśnego od 1. do 30. list. 1896.*

**Całoroczną należność uiszcili:** pp. Sawicki Henryk, Becz Franciszek, Błóński de Biberstein Antoni, Göbel Rajmund, Marek Władysław, Wojakiewicz Aleksander, br. Wallisch Józef, Lachman Zygmunt, Pasella Józef, Pławicki Feliks, Ostaszewski de Ostoja Stanisław, Slama Jan, Münzger Kornel, ksiązę Sapieha Jan, Uznański Adam.

**Za II. półrocze 1896 uiszcili:** pp. Lehnert Emil, Kamieński Franc. Ksawer, Obst Karol. Pawłowski Włodzimierz, Lazarowicz Aleksander, Szałajdewicz Jan, Adamowski Adolf.

**Na zaległość uiszcili:** pp. Sokołowski Stanisław 3 zł., Lachman Zygmunt 5 zł., Ostaszewski de Ostoja Stanisław. 5 zł.

**Na fundusz biblioteczny złożyli:** pp. Bugielski Antoni 1 zł., Marcinek Franciszek 1 zł., Korasiewicz Leon 1 zł., Slama Jan 2 zł.

---

## Z m a r l i.

Sp. Zygmunt Dembowski prezes Towarzystwa kredytowego, długoletni członek naszego Towarzystwa, zmarł po stosunkowo krótkiej, ale nadzwyczaj ciężkiej chorobie. Należał do niewielkiej liczby właścicieli większych dóbr, okazujących prawdziwą przychylność dla naszego Towarzystwa leśnego. Cześć jego pamięci.

Karol Rieger, c. k. leśniczy w Zawadce.

---